Prenumerata „Kur. War.“ wynosi: **w Warszawie** rocznie rs. 4 kop. 80, półrocznie rs. 2 k. 40, kwartalnie rs. 1 kop. 20, miesięcznie kop. 40; za odnoszenie do domu dopłaca się k. 5 na miesiąc.
Numer pojedyńczy w Kantorze Redakcji kop. 5.
Redakcja otwarta od 11-ej rana do 2 po południu.

KURJER WARSZAWSKI.

ROK PIĘĆDZIESIĄTY DRUGI.

Na prowincji i w Cesarstwie wynosi rocznie rub. sr. 8. (w tem mieści się już opłata pocztowa za przesyłkę rs. 1 kop. 40 oraz za opakowanie i Ekspedycję rs. 1 kop. 80).
Prenumerata przyjmuje się rocznie, półrocznie i kwartalnie.
Rękopisma nadsyłane do Redakcji nie zwracają się.

Dziś: S. Kordali P. M. i Alfonsa.
Środa: Ś. Jana Kapistrana.
Czwartek: Ś. Rafała Archanioła.
Piątek: ŚŚ. Kryspa i Kryspina.

Wschód słońca o godzinie 6 minut 38 | Długość dnia godzin 10 minut 12
Zachód „ „ 4 „ 50 | Ubyło „ 6 „ 31.

Adres Redakcji „Kurjera Warsz.“: PLAC TEATRALNY Nr. 5, dom W. L. ZABŁOCKIEJ

Sobota: Ś. Ewarysta Pap. Męczennika.
Niedziela: *23 po Św.* Ś. Sabiny Męcz.
Poniedziałek: Ś. Szymona Judy i Tadeusza
Wtorek: ŚŚ Narcyza i Euzebji.

— *Departament telegrafów* zamieścił w „Gońcu Urzędowym“ następujące zawiadomienie: We czwartek, 5 (17) października, od godziny 3-ej po południu ujawniły się na wszystkich linjach telegraficznych, w kierunku południowo-zachodnim, atmosferyczne toki, które przeszkadzały regularnemu przechodzeniu korrespondencji, a od godziny 5 ej ustała komunikacja pomiędzy Charkowem i Moskwą, i wymiana depesz ze stacjami zagranicznemi stała się nader utrudniona z powodu niejasności szryftu na aparatach. Zatrzytrzymanie czynności było następstwem północnej zorzy, która z powodu pochmurnego stanu nieba była widzialna w Petersburgu tylko pomiędzy 11 a 12 godziną w nocy, kiedy niebo wyjaśniło się i stosownie do rezultatów spostrzeżeń głównego obserwatorjum fizycznego, zakomunikowanych o godzinie 9 ej wieczorem, należało oczekiwać około północy wzmocnienia na południo zachodzie wpływu wzburzenia magnesowego; oczekiwanie to urzeczywistniło się zupełnem ustaniem czynności stacji głównej z Rygą, Warszawą, Libawą i Berlinem (przez Wystruć czyli Insterburg). W piątek, 6 (18) października, czynność przywróciła się koło 6-ej godziny z rana, ale około 3 godziny popołudniu znów ujawniło się złe przechodzenie czynności, które wkrótce powiększyło się do tego stopnia, że komunikacja Petersburga z Wystruciem, Rygą i Warszawą, oraz Moskwy z Warszawą ustała. Według ostatniego doniesienia obserwatorjum, silne wzburzenie magnesowe od czwartku nie ustawało. (D. W.)

— Warszawski pomocniczy komitet powszechnej wystawy wiedeńskiej 1873 r.—Gdy na podstawie pewnych tylko wiadomości, ściśle określających przestrzeń, potrzebną dla pomieszczenia wyrobów tutejszego kraju, do międzynarodowego konkursu w Wiedniu 1873 r. przedstawić się mających, będzie można dopiero przystąpić do szczegółowego rozdziału miejscowości, jaka w gmachu wystawowym dla oddziału ruskiego wystawy przeznaczoną została, a wiadomości takowe, mogą być jedynie dostarczone, na zasadzie złożonych przez wystawców deklaracji, Warszawski pomocniczy komitet ma zaszczyt powtórnie, wszystkich tutejszego kraju na polu przemysłowem pracowników, upraszać o śpieszne złożenie wystawowej deklaracji, nie odkładając bynajmniej, do ostatecznie zakreślonego terminu, spełnienie tej pierwszej formalności, koniecznej dla zabezpieczenia w gmachu wystawowym odpowiedniego do żądania miejsca. W kancelarji warszawskiego pomocniczego komitetu są bezpłatnie wydawane blankiety tak na deklaracje jako też na faktury, jakie razem z wystawowemi wyrobami składane być mają. (D. W.)

— JW. Hrabia Namiestnik w Królestwie Polskiem, z powodu ukazania się w Warszawie wypadków cholery i w celu roztrząsania kolegjalnie wszelkich możebnych środków lekarsko policyjnych dla zapobieżenia szerzerzeniu się epidamji, ustanowić raczył komitet choleryczny pod prezydencją warszawskiego ober-policmajstra, z przenaczeniem do składu tego komitetu, w charakterze członków, osób z rozmaitych władz i niektórych obywateli miejskich. Dnia 29 września (11 paźdz.) odbyło się pierwsze posiedzenie tego komitetu, pod prezydencją jenerał-majora z orszaku Jego Cesarskiej Mości Własowa i w obecności niżej wyszczególnionych członków komitetu: inspektora szpitalów cywilnych m. Warszawy, Beckera; członka warszawskiej rady miejskiej dobroczynności publicznej Broniewskiego; profesora nadzwyczajnego fakultetu lekarskiego Łuczkiewicza, wydelegowanego przez rektora Cesarskiego warszawskiego uniwersytetu; inspektora szkół m. Warszawy Hornberga (ze strony władzy naukowej), wydelegowanego przez kuratora okręgu naukowego warszawskiego; lekarza głównego ordynującego w szpitalu ujazdowskim, Iljańskiego; starszego lekarza 3-ej dywizji piechoty gwardji Schachtingera; policmajstra 2-go wydziału m. Warszawy Kosińskiego; p. o. inspektora rady lekarskiej warszawskiej Maleka; naczelnika wydziału policyjnego w zarządzie warszawskiego ober-policmajstra Naimskiego; prezesa zarządu gminy żydowskiej w Warzawie, doktora Natansona lekarza głównego szpitala na Pradze doktora Kryże, wydelegowanego przez radę miejską dobroczynności publicznej; radnego magistratu m. Warszawy Wiemana, wydelegowanego przez tenże magistrat; członka warsz. Towarzystwa dobroczynności Preyssa; opiekuna domu schronienia starców i sierot starozakonnych Nussbauma; lekarza wolnopraktykującego Szokalskiego; członka russkiego Towarzystwa dobroczynności Istomina; właściciela apteki Karpińskiego; obywatela miejskiego Matiasa Bersona. Z powodu wyjazdu za urlopem członka-zawiadującego korrespondencją komitetu cholerycznego, starszego urzędnika do szczególuych poleceń przy ober-policmajstrze, w godności kamerjunkra Matiuszkina, zawiadywanie korrespondencją komitetu powierzone zostało, na czas jego nieobecności, p. o. inspektora urzędu lekarskiego Malekowi. Do czynności rachunkowych wydelegowany został do komitetu urzędnik Zarządu policji warszawskiej Pawełkiewicz. (D. W.)

— *Rada Miejska Warszawska Dobroczynności Publicznej.* Wskutek poprzedniego obwieszczenia, że wyposażenie procentem od summy rs. 3,750, przez Warszawską Gminę Izraelitów złożonej, celem uczczenia pamiątki obchodu jubileuszu 50cio-letniej służby w stopniach oficerskich ś. p. Księcia Warszawskiego Hr. Paskiewicza Erywańskiego Jenerał-Feldmarszałka Namiestnika Królestwa, dla jednej z panien niezamożnego stanu z pozostawieniem pierwszeństwa córkom wojskowych, przyznane będzie w roku bieżącym kandydatce wyznania chrześcijańskiego, zgłosiła się jedna kandydatka Rzymsko-katolickiego wyznania, Teressa Dworakowska. Rada Miejska przy współudziale członków Zarządu Warszawskiej Gminy Starozakonnych; po rozpatrzeniu przedstawionych przez kandydatkę dowodów, na posiedzeniu z d. 4 (16) października r. b. przyznała wyposażenie pannie Teressie Dworakowskiej, córce zmarłego podoficera, stale na Pradze pod Nrem 65c zamieszkałej, która stan ubóstwa i moralne prowadzenie się udowodniła. O czem Rada Miejska podaje do wiadomości publicznej. — Rzeczywisty Radca Stanu, Szambelan A. *Zaborowski.*

—Q— Pomówmy trochę o arlekinie.

Nie w porę wybraliście się, rzeknie jeden lub drugi z czytelników, któż bowiem myśli teraz o tej ładnej postaci, która dawniej była uciechą wszystkich jarmarków i zbiegowisk ludowych.

Ale też nie o tym arlekinie, nie o siostrzanie poliszynella mamy tu mowić.

Arlekin, jest to nazwa pewnego rodzaju strawy, która w Paryżu wielu ludzi ratuje od śmierci głodowej.

Jest to po prostu rodzaj zupy, jak naprzykład rumfordzka, z tą wszakże rożnicą, że sprzedaż arlekina stanowi rodzaj najbardziej może upowszechnionego po uboższych dzielnicach przemysłu.

W skład arlekina wchodzą odpadki i skrawki wszelkiego rodzaju.

Wielkie restauracje i różnorodne zakłady gastronomiczne resztki zapasów które im ze sprzedaży dziennej pozostają a które dłuższem przechowywaniem mogłyby być na zepsucie narażone, sprzedają zwykle restauracjom drugorzędnym.

Te ostatnie oszczędniej już swoją rzecz prowadzą. Zawsze jednak z ich pozostałości znajdzie się coś i dla pierwszorzędnych traktjerni, tak zwanych garkuchni, które różnemi szumnemi nazwami chrzczą potrawy za tanie pieniądze gościom podawane, chociaż ścisłego ich rodowodu nie możnaby naznaczyć.

Są to rozmaite siekanki, potrawki ostremi ukraszone sosami, rodzaje naszych bigosów hultajskich, i t. p. i t. p.

Ale przy każdej kuchni, i od każdego prawie stołu, znajdują się odpadki, których w żadnej chociażby najniższego rodzaju restauracji zużytkować niepodobna.

Są to resztki z jedzenia, niedogryzonego kawałka, okrawki z mięsa surowego lub gotowanego już, żyły, koście, nawet obcinki z jarzyn, skrzepy tłustości różnych, pozostałości po sosach, pomyje wreszcie zachowujące aromatyczny smak potraw zbytkownych, które stoły bogaczów zdobiły i mnóztwo innych tego rodzaju gastronomicznych nieużytków.

Otóż to wszystko zlewa się zwykle do wielkiej balji, którą każdy zakład gastronomiczny posiada, z rana zaś bardzo zjawiają się handlarze, którzy mięszaninę w balji zawartą wlewają do beczek i rozwożą do różnych zakładów, w których się tak zwany arlekin przysposabia.

Jest to więc po prostu zupa ze wszystkich tych pozostałości zgotowana i ukraszona jakim świeżym źdźiebełkiem mięsa lub dodatkiem zieleniny.

Zdarza się, że w arlekinie znajdą się jakie smaczne kawałki, które kucharze lub kucharki przez nieuwagę do balji wrzucili, nieraz, jeżeli przemysłowiec zna się na rzeczy, taka okrasa wrzuconą bywa umyślnie do balji a wówczas arlekin zyskuje bardzo na smaku i amatorowie liżą sobie po nim palce.

Ciekawem jest bardzo rozdawnictwo tej zupy z wielkich kotłów, w których się ona gotuje. Jest to prawdziwa loterja, każdy z niecierpliwością wyczekuje na to co się jeszcze dostanie, może pozostałość jaka po drobiu lub zwierzynie, może resztki pasztetu albo trufle przypadkiem tam włożono.

Nie zawsze nawet los wpływa na uposażenie niektórych temi hojnemi darami, bywają uprzywilejowani goście którym zwykle dostają się takie smakowitsze kawałki.

Porcja tej zupy i to wcale spora, kosztuje najwyżej parę soldów, co wypada dwie albo trzy kopiejki naszej monety.

Jest to w każdym razie strawa gorąca i posilna, pożądana zwłaszcza w czasie chłodnym i wilgotnym i lepsza stokroć od kieliszka wódki, którym najuboższa klassa u nas rozgrzać się usiłuje przy jakimbądź kawałku suchego jedzenia.

Otóż o ile wiadomo, u nas wszystkie odpadki kuchenne, zlewane bywają do pomyj i zabierane hurtem dla zwierząt domowych.

Z tego wypada, że zwierzęta domowe mają częstokroć zdrowsze i posilniejsze pożywienie od ludzi.

A nie brak wszakże u nas handlów gastronomicznych, z których dziennych pozostałości możnaby zwłasza na czas zimowy, bardzo obfite dystrybucje arlekinu przysposabiać.

Potrzeba tylko ażeby zajął się tem jaki zręczny przemysłowiec, albo towarzystwo przemysłowców. Należy poczynić umowy z właścicielami restauracji, traktjerni, sklepów delikatesów i innych zakładów gastronomicznych, którzy za stałą opłatą chętnie zgodzą się odstępować każdodziennie te odpadki na nic już nie przydatne.

To wszystko po należytem przebraniu wygotowałoby się w ogromnych porcjach i możnaby utworzyć z tego wcale nie złe pożywienie dla biedaków, dla których nie tylko już kuchnie tanie, ale nawet strawa sprzedawana w tak zwanych garkuchniach pod pompą nie jest dostępną.

W każdym razie rzucamy myśl, może ktoś ją podejmie. Praktycznem to być musi, gdyż w Paryżu takich zakładów jest mnóztwo, istnieją one od dawna i mają przyzwoite zyski. A nie musi to być szkodliwem dla zdrowia, gdyż zarząd miejski wcale nie przeszkadza rozwojowi tego przemysłu. U nas zaś zwłaszcza podczas zimy, konieczniejszem się to zdaje niż nawet w Paryżu, gdyż w każdym razie jest to strawa ciepła i posilna.

Wiadomości miejscowe.

═ Ludzie dobrej woli składają w redakcji naszego pisma ofiary na odnowienie posągu Kopernika.

Posąg ten jest jednem z arcydzieł Thorwaldsena, rzeźbiarza z Danji, którego nazwano: Canova północy.

W r. 1834 b. Kommissja Rządowa Spraw Wewnętrznych, Duchownych i Oświecenia Publicznego na wniosek Rady Budowniczej poleciła uskutecznić pierwszą restaurację posągu; w miejsce liter bronzowych które z piedestału powyrywali złodzieje, wykuto je w kamieniu i pozłocono. Restauracją tą zajmował się pan Kropiwnicki b. budowniczy miasta.

Żeby zaś w przyszłości jeszcze baczniej czuwać nad posągiem genialnego naszego astronoma, poleconem było kommissarzowi administracyjnemu właściwego cyrkułu, ażeby w terminach półmiesięcznych składał rapporta swojej władzy o stanie tego pomnika.

═ W roku zeszłym w dniach 9, 20, 21 i 22 grudnia otwarty został po raz pierwszy w tutejszem mieście Bazar w salach redutowych Teatru Wielkiego.

W Bazarze tym sprzedawane były towary przez tutejszych kupców z ustąpieniem procentu na korzyść ubogich.

Uproszone damy asystowały w sprzedaży, w gustownie urządzonych sklepach, w pięknie oświeconych salonach, przy odgłosie orkiestry, która celniejsze utwory muzyczne wykonywała. Rezultat z tej zabawy

okazał się znakomity. Dobrzeby było żeby i w roku bieżącym myśl ta się powtórzyła.

Znaszej strony radzilibyśmy pośpieszyć się z uorganizowaniem zabawy, ażeby nie wypadła w tak spóźnionej porze jak w roku zeszłym.

Również radzilibyśmy, aby na wszystkich towarach bez wyjątku były poprzyczepiane kartki z ceną stałą „prix fixe“ jak również upragnionem by było, ażeby jeżeli bazar ma przyjść do skutku, czas jego trwania był dłuższy aniżeli od godziny 12 do 9 wieczorem. W przeszłym również roku podczas trwania bazaru dawało się się czuć wielkie gorąco w salach, dobrzeby więc było żeby i tej niedogodności starano się zaradzić.

= W dramacie p. n. „Montjoye,“ który będzie danym w Teatrze Rozmaitości w bieżącym tygodniu, rolę córki Montjoye grywaną z wielkiem powodzeniem przez p. Bakałowiczową przedstawi panna Romana Popiel, a rolę syna po p. Piaseckim p. Szymanowski.

= Jeden z tutejszych kupców ma zamiar urządzenia kantoru i służby do załatwiania wszelkiego rodzaju przesyłek pocztowych i kolejowych. Kantor zajmować się będzie nie tylko przesyłaniem i odbieraniem, ale i załatwieniem odpowiednich formalności, tak, że interesant da tylko znać do kantoru, że pragnie rzecz pewną przesłać pod wskazanym adresem, wskazać miejsce z którego pragnie jaką przesyłkę odebrać, a wszystko będzie już miał załatwione. Kantor taki byłby pożądaną u nas bardzo nowością. Szczegóły urządzenia tej instytucji podamy w swoim czasie.

= P. Michał Glücksberg rozesłał już prospekta na „Pismo święte starego i nowego testamentu,“ podług tekstu łacińskiego Wulgaty, przekładu ks. Jakóba Wujka. Tekst będą zdobić ryciny Gustawa Dorego. Całe wydanie wyjdzie w formacie znanej edycji francuzkiej i z temiż samemi rycinami.

Jest to może najokazalsze z wydań, które w ostatnich czasach opuściły prassę. Pismu świętemu należy się to z prawa, wiadomo że edycja francuzka pomimo stosunkowo bardzo wysokiej ceny, skwapliwie rozchwytaną została. Anglicy i Niemcy oddawna przyswoili sobie te okazałe dzieło, dzisiaj przychodzi kolej na nas. Nowe wydanie Pisma świętego od dawna już u nas pożądane, a zjawia się ono w przystępnych warunkach i w całej świetności dzisiejszych wymagań drukarskich i drzeworytniczych.

= Warszawianie, widocznie łakną wrażeń teatralnych. W sobotę, w sali teatru wielkiego, zebrało się 655 osób, a w niedzielę 1,045. W teatrze rozmaitości zaś w niedzielę było osób 773. Publiczność popiera szczerze teatr, spodziewać się więc należy, że pp. reżyserowie w porze zimowej odwdzięczać się jej będą doborowym repertuarem.

= Dyrekcja Szczegółowa Towarzystwa Kredytowego Ziemskiego w Kaliszu, ogłosiła sprzedaż przymusową przez licytację publiczną 18 majętności rolnych.

= Wielką budę drewnianą stojącą w pobliżu Wisły pomiędzy brzegiem a zabudowaniem zwanem Kasztelańskie, w tych dniach zrzucono, odsłaniając widok pomienionego zabudowania. Warto, by druga bieda stojąca a raczej leżąca przy wale ochronnym tuż przy Zjezdzie na wprost łazienek Kurtza, mogła nareszcie także zniknąć. O ile wiemy, stanowi ona własność prywatną, miasto więc niema prawa jej usuwać, właściciel zaś taką przywiązuje doń wartość czy ważność, że nie chce się jej w żaden sposób pozbyć. Chyba zatem lody wiosenne sprawią w tem miejscu pożądane spoziomowanie.

= W zakładzie fotograficznym p. Brandla na Nowym świecie, wykonywane są obecnie fotografje pana Grzywińskiego, dramatycznego artysty w grywanych przez niego rolach.

Cała galerja portretów p. Grzywińskiego składać się ma z kilkunastu postaci. Dotychczas pan Grzywiński fotografował się w rolach: Rotmistrza w „Miodzie Kasztelańskim,“ Stryjaszka w „Ślubach panieńskich“ Majora w „Damach i Huzarach“ i Gomojły w „Posażnej Jedynaczce.

Fotografje te są w rozmaitych formatach i przedstawiają artystę w kilku najcharakterystyczniejszych scenach ról pomienionych.

Odznaczają się one wszystkie nader starannem wykończeniem.

= W m. Góra Kalwarja, o 4 mile od Warszawy odległem, mieszka Cadyk (rabin zacofanych), który w całym kraju posiada wielbicieli talentu i cnót swoich. W święta też noworoczne spieszy doń z ofiarami po kilkanaście tysięcy współwyznawców. Podobnie mądry rabin osiedlił się w m. Sandeczu w Galicji, w roku bieżącym jednakże władze nie dopuściły do niego zamiejscowych pielgrzymów, ponieważ w mieście zdarzyło się kilka wypadków cholery i ospy.

= W Kaliszu, ze składek zebranych przez redakcję „Kaliszanina,“ wzniesionym został pomnik na grobie ś. p. Boesego, doktora medycyny. Główne części tego pomnika wykonane zostały we Wrocławiu.

= W Lublinie ma być zbudowanym nowy gmach dla pomieszczenia biór Dyrekcji Szczegółowej Towarzystwa Kredytowego Ziemskiego. Koszta wzniesienia tej budowy, oznaczone zostały na summę 42,922 rs. 69 kop.

= Że w Warszawie istnieją niektóre domy zupełnie pozbawione podwórka, na to już nie ma rady, chociaż przyznać należy, że lokatorowie tych domów znajdując się zwykle w warunkach bardzo niehygienicznych, dzisiaj zwłaszcza więcej niż kiedykolwiek są narażeni.

Jako arcytyp takich domów policzyć można tak zwany dom szewców, na rogu szerokiego i wązkiego Dunaju. Dom ten bardzo jest gęsto zamieszkany, a powietrze w nim takie panuje, że każdy wstępujący w sień, a tembardziej na schody jest jakby odurzony tym zaduchem, który z niczem porównać się nie daje. Przyczynę tego odgadnąć łatwo, brak bowiem podwórka, nie dozwala zachować ochędoztwa koniecznego do oczyszczania domowego powietrza.

Ale gorzej jeszcze z trzema kamienicami przy ulicy Furmańskiej, oznaczonemi nowemi numerami 12, 14, 16. Trzy te kamienice pomieszczone są na kanale, który oddawna pozbawiony jest wszelkiego odpływu. Trudno więc sobie wyobrazić przez jakie ciężkie lokatorowie tameczni przechodzić muszą plagi. I tylko w celu stosunkowo taniość wynajmowanych lokalów zniewala tych biedaków do pozostania na miejscu, ale ile ich zdrowie może ucierpić na tem?

= Przed pałacem Prymasowskim, na ulicy Senatorskiej, ma być urządzony skwer, a raczej klomb.

= W tych dniach w ogrodzie botanicznym służba spostrzegła jak mały chłopczyk podnosił z ziemi nasiona trujące rośliny tondrem zwanej. Zapytany chłopiec odpowiedział, że nasienie to bierze do zabawki, myślał bowiem, że to są kasztany. Okoliczność ta dowodzi jak mnóstwo innych, że dziecka ani na chwilę nie można pozostawiać bez dozoru.

= W zeszłą sobotę i w niedzielę, zmarło: 14 mężczyzn, kobiet 15 i dzieci 36.

= Z dnia 21 na 22 października, w Warszawie zachorowało na cholerę osób 15, wyzdrowiało 5, zmarło 6, pozostaje w leczeniu 40.

Z wojsk garnizonu warszawskiego zachorowało 2, wyzdrowiało — zmarło 2, pozostaje w leczeniu 17.

= Odebraliśmy wiadomość, że nocy dzisiejszej p. Szymon **Rozen**, bankier, nagle życie zakończył. Śmierć nastąpiła, jak powiadają, z powodu choroby sercowej.

= W Łodzi zmarli: Józef Günter, przeżywszy lat 52, i Natalja Schultz, z domu Sparwirth, przeżywszy lat 23.

= W Kaliszu w tych dniach ma być otwartem nowo uorganizowane: Biuro rolnicze.

= Zarząd Szpitala Starozakonnych w Warszawie zawiadamia, że pozostałe jabłka rajskie nieprzydatne, oraz nierozkupione do religijnego użytku sprzedawane będą w kancellaji szpitala tutejszego 16 (28) października r. b. o godzinie 1 ej z południa i w dniach następnych w partjach po 25 kop. a to za gotowe pieniądze zaraz po przybiciu płacić się mające.

— *Prenumeratorowi z Grzybowa.* — Żądane przez pana ogłoszenie o komitecie cholerycznym znajdziesz pan w Kurjerze dzisiejszym.

= Dowiadujemy się z gazet Moskiewskich, że znany już u nas kapitan Bunelle, jest obecnie w Moskwie, gdzie wkrótce ma odbyć podróż nadpowietrzną. Zamierza jednak przed tem dać kilka odczytów publicznych. Z Moskwy p. Bunelle uda się do Petersburga.

= Korrespondent „St. Peterb. Wied.“ pisze z Wołogdy. Członek wydziału kryminalnego Wołogodzkiej izby cywilno-kryminalnej p. P-ow, przyszedłszy do bióra, przywitał znajdujących się już w niem towarzysza, prezesa izby i drugiego członka Pawłowa, położył portfeul przez siebie przyniesiony na biurku, i zwacając się do towarzysza prezesa: „kiedyż nakoniec będziemy sądzić tę sprawę?“ zapytał. Zaledwie towarzysz prezesa odpowiedział: „Jak pan chcesz, możemy i zaraz“—gdy ten wydobył rewolwer z kieszeni i krzyknął: krzywdzić tak człowieka! wystrzelił. Szczęściem kula przeszła mimo; wówczas P-ow wystrzelił do uciekającego Pawłowa, któremu kula przeszła nad głową i utkwiła we drzwiach wchodowych. Tymczasem i towarzysz prezesa ratował się ucieczką. P-ow przeszedł do gabinetu prezesa i niemówiąc ani słowa przyłożył rewolwer do piersi tegoż, lecz szczęciem piston się nie zapalił, i P-ow cisnął rewolwer na ziemię. Możecie przedstawić przestrach i zamięszanie, jakie powstały nie tylko w izbie, lecz i w innych biurach, mieszczących się w jednym gmachu z izbą Wszyscy urzędnicy w strachu największym pouciekali. Posłano po policję, przybiegł na miejsce wypadku gubernator, P-owa aresztowano i odesłano do szpitala.

P-ow w liście pisanym do żony, nieobecnej na ten czas w Wołogdzie, pisze, że nieudało mu się zabić tego i tego, wie on, że za czyn ten, będzie skazany do robót ciężkich, lecz że on tego właśnie pragnie, a w końcu prosi żonę, aby ona dała mu sposobność pobłogosławienia dzieci. Jaki powód miał P ow aby się dopuścić czynu tak gwałtownego, dotąd niewiadomo. Powiadają ogólnie, że P-ow jest chory, i to bardzo jest prawdopodobne.

---

† Jutro we srodę dnia 23 b. m. jako w rocznicę śmierci ś. p. Wincentego **Markowicza**, b. przełożonego pensji wyższej męzkiej i małżonki jego Anny z Ruszkowskich, odbędzie się w kościele Ś-go Krzyża o godzinie 10-tej z rana, żałobne nabożeństwo za spokój ich dusz, na które pozostałe rodzeństwo Krewnych Przyjaciół i Znajomych zaprasza. —19392—

† W dniu 24 b. m. we czwartek o godzinie 10-tej z rana jako w drugą bolesną rocznicę śmierci odprawioną będzie wotywa żałobna w kościele powązkowskim i poświęcenie grobu ś. p. Felicji z Niemiryczow **Chojeńskiej**, na które strapiona matka wrazz mężem zmarłej Krewnych i Przyjaciół zapraszają.—10399—

† We czwartek, t. j. d. 24 b. m., o godzinie 8mej rano, w kościele katedralnym Śgo Jana, przed ołtarzem Pana Jezusa, odprawioną zostanie Wotywa żałobna za spokój duszy ś. p. Wincentego **Jankowskiego**, niegdy obywatela w Łęczycy. —10,413—

† We czwartek, dnia 24go b. m., jako w bolesną rocznicę śmierci ś. p. Mikołaja **Stupnickiego**, b. Oficera b. w. p., odbędzie się żałobne Nabożeństwo w kościele Swiętej Anny, przy ulicy Krakowskie Przedmieście, o godzinie 10tej z rana, na które pozostali w ciężkim smutku: córka wraz z mężem, zapraszają Krewnych, Przyjaciół i Znajomych. —10,412—

† Dnia 25-go b. m., t. j. w piątek, o godzinie 11-ej, odbędzie się żałobne nabożeństwo w kościele Powązkowskim za duszę ś. p. Feliksa **Pęczelskiego**, pułkownika, oraz poświęcenie grobu; na które pozostałe dwie siostry zapraszają Krewnych, Przyjaciół i Znajomych. —10414—

† Ś. p. Paweł **Walkiewicz**, były obywatel, w wieku lat 69, po krótkiej lecz ciężkiej chorobie, opatrzony ŚS. Sakramentami, w dniu 21 b. m. zakończył życie. Pozostałe dzieci w nieobecności żony, zapraszają Krewnych, Przyjaciół i Znajomych, na Nabożeństwo żałobne w d. 23 b. m., w kościele Śgo Jana, o godzinie 11 rano, oraz na eksportację zwłok tegoż dnia o godzinie 4 z południa, ze składu powązkowskiego, na cmentarz tegoż wyznania. —10400—

† Ś. p. Franciszek **Schmid**, zarządzający zakładami ogrodniczemi w Grotach, przeżywszy lat 44, po krótkiej lecz ciężkiej chorobie, rozstał się z tym światem w dniu 21 b. m. Stroskana żona wraz z pięciorgiem dziećmi, zaprasza Krewnych, Przyjaciół i Znajomych, na eksportację zwłok w dniu jutrzejszym, to jest w dniu 23 b. m. o godzinie 4 po południu z posesji Nr. 3112*b* za rogatkami Wolskiemi przy Drodze Górczewskiej, na cmentarz Powązkowski odbyć się mającą. —10411—

† W dniu wczorajszym, o godzinie 3½ po południu, wyprowadzone zostały na cmentarz Powązkowski zwłoki ś. p. Tadeusza **Heppena**, b. urzędnika Wydziału Przemysłu, w Banku Polskim. Zawczesna i niespodziewana śmierć ś. p. Tadeusza okropnym ciosem dotknęła wdowę, małoletnie dzieci i rodziców. Zmarły przez czas bytności swej na ziemi umiał zyskać szacunek w kółku kolegów i znajomych. Od lat kilku oprócz mozolnych czynności biurowych, oddawał się drzeworytnictwu, a prace jego pomieszczane bywały w pismach perjodycznych.

Kronika zagraniczna.

× Północna Ameryka zaopatrzyła Niemcy a wnie W. Ks. Poznańskie, w znaczną ilość sło i smalcu. Obecnie donoszą nam, że do Król w tych dniach przywieziono z Ameryki wielki z solonego mięsa i peklowina ta rozejdzie się prawdobnie niezadługo po miastach i wsiach.

× W Berlinie, w tych dniach na giełdzie centnej wybuchła kłótnia pomiędzy dwoma spekulanta Po obelgach słownych nastąpiły czynne. Speku silniejszy w nogach, zamierzał drapnąć w mie bezpieczniejsze, przeciwnik jego jednakże schwycił za kołnierz i zahipotekował mu na obliczu kilkaście ciosów. Podczas, gdy owa wojna wrzała w giełdowej, z przedsionku jej niewyśledzony dot także spekulant skonfiskował trzydzieści dwa pa sole. Giełdowicze więc zapłacili nieco za widowis skandaliczne.

× Złodzieje najśmielsi znajdują się obecnie w Bnie. „Kreutz Zeitung“ donosi co następuje: W dniach pewien jegomość regulował swój zegarek dług zegaru normalnego, który istnieje na M platz. Nagle, przebiega młody człowiek, wyrywa mu panu zegarek z rąk i znika jak kamfora w jed z poblizkich domów przechodnich. Fizognomja o dzionego tak niespodzianie musiała być śmies smutną.

✕ Z Krakowa: Szujski, poeta i historyk, napisał dramat dziejowy p. t. „Marja Mniszchówna,“ w którym główną rolę grać ma pani Hoffman.

Wspomniony literat tłomaczy także dla sceny krakowskiej z oryginału greckiego komedję Arystofanesa p. t. „Rycerze.“

Jak słychać, dyrekcja zamierza wskrzesić arcydzieła klassyków francuzkich: Horacjuszów, Fedrę, Andromachę i t. p.

Wyborną komedją Gogola: „Rewizor petersburgski“ doskonale grana przez tutejszych artystów, gromadzi zawsze liczną publiczność. W roli tytułowej wystąpił p. Rawicz i zjednał sobie huczne oklaski i uznanie krytyki.

Sądząc po tej roli, wróżyć można, że p. Rawicz będzie wybornym *jeune-premier*, o co tak u nas trudno. Pan Rawicz jest to pseudonim, pod którym ukrywa się artysta; który bardzo często występował w teatrach amatorskich, przeważnie w Warszawie i który jako aktor po raz pierwszy wystąpił w roli „Rewizora.“ Wielka swoboda ruchów, dystynkcja, werwa, głos sympatyczny, oto uderzające zalety gry p. Rawicza.

Jak słychać, po tym debiucie szczęśliwym dyrekcja zaangażowała p. R i powierzyła mu rolę Sylwana, w pięknej komedji Uchard'a p. t. „Fiammina.“ Tytułową rolę tego utworu grać będzie prima-donna tutejszej sceny pani H ffman.

✕ W teatrze lwowskim wystawiono w tych czasach komedję p. n. „Walka Kobiet.“

Z grających artystów najwięcej odznaczył się pan Lucjan Kwieciński, były pracownik sceny warszawskiej, który w roli Gustawa de Grignon, przedstawiającej wielkie do pokonania trudności, rozwinął cały zasób swego talentu.

Pan Kwieciński należy do rzędu najpracowitszych artystów w teatrze lwowskim, grywa bowiem prawie we wszystkich sztukach pierwsze role i wielkie już sobie u publiczności wyrobił uznanie.

✕ We Wrocławiu, w tych czasach pojawiły się 5 talarowe bilety bankowe fałszywe z których dotąd kilka skonfiskował Bank królewski. Bilety owe tak są dokładnie naśladowane, że jedynie biegli nadzwyczajnie mogą je rozróżnić od prawdziwych.

✕ Wiedeń, według urzędowych ogłoszeń, liczy obecnie 901,380 mieszkańców.

✕ W Krakowie, na jednem z ostatnich posiedzeń rady miejskiej, p. Walerjan Rzewuski znany fotograf należący do grona ojców miasta wniósł: ażeby z zaciągniętej przez miasto pożyczki półtora miljona guldenów, wyassygnować odpowiednią summę na budowę nowego gmachu teatralnego. Zważywszy, opłakany stan obecnej świątyni muz, wymagania publiczności, potrzeby sceniczne wzrastające z postępem czasu, zważywszy, że wszystkie miasta w Europie nie szczędzą ofiar, ażeby posiadać odpowiedni dzisiejszym potrzebom gmach teatralny, można tylko przyklasnąć wnioskowi pana Rzewuskiego. Wątpić jednak wolno, czy ojcowie miasta uznają użyteczność i konieczność tego wniosku.

Przegląd polityczny.

Pan Thiers powrócił już do swej legalnej rezydencji, do Wersalu i zająć się ma pracami przygotowawczemi na otwarcie posiedzeń zgr. narod. co już za trzy tygodnie nastąpi. Dzienniki donoszą, iż prezydent myśli o messażu inauguracyjnym, o odezwie, w którejby reprezentanci znaleźć mogli jego programat rządowy ...ówne zasady owych reform konstytucyjnych, co do ...ych p. Thiers wypierał się wszelkiego nawet za...u, których potrzebę jednak sam w czerwcu r. b. ...osił. Że go te reformy zajmowały i zajmują ...a przekonywają nie tylko noty i artykuły pół...łowe w dziennikach oddanych prezydenturze ...oim czasie zamieszczane, ale i zabiegi ludzi bar...blizko z prezydentem żyjących, jego mężów zaufa...

Zabiegi te objawiają się w robocie przedsięwzię...la nawrócenia prawego środka ku p. Thiersowi ...o rzeczypospolitej, robocie, która, gdyby uwieńczo...ostała pomyślnym skutkiem, zapewnićby mo...powodzenie wszelkim projektom konstytucyjnym ...anicach uznawanych przez rząd.

...bota, o której mowa, ma za przedmiot wytworze... prawego i lewego środka nowego stronnictwa, ...eby przyjmując programat rządowy, wespół z trze...dcieniami lewicy poparło go i przyłożyło się do ...lenia rzeczypospolitej. Wyrazy „próba uczci... zastąpione byłyby przez „uczciwe uznanie“ repu...ńskiej formy rządu. Opozycja rojalistów skraj...i umiarkowanych, niczegoby dokazać nie mogła ...iwko przymierzu lewicy radykalnej, samej lewi...wego środka i nowego stronnictwa. Według obli...a korrespondenta „Gazety Kolońskiej“ pierwszy ...ń wystąpiłby przy uchwałach w sile 60, drugi — trzeci—165, czwarty wreszcie, którego formacja ...amierzoną, w sile 70 głosów. Z tego wszystkie...worzyłaby się ogólna summa 435 głosów, w obec której zostałoby dla rojalistów tylko trzysta kilkanaście głosów; stworzyłaby się wreszcie większość parlamentarna republikańska i przez nią rzeczpospolita zorganizowaną by została.

Groźba rozwiązania i samo rozwiązanie nie byłoby już potrzebnem, jeżeli kombinacja przygotowywana nie zawiedzie swoich twórców i wszystkie wymienione wyżej odłamy lewicy zgromadzenia staną zgodnie po stronie p. Thiersa lub jego pełnomocników w Zgr. narod. jeżeli przytem programat prezydenta, nadana mu forma w wykonaniu, wzbudzą uzasadnioną wiarę w szczerość wystąpienia. Lewica potrzebuje mieć rękojmie, że współdziałanie p. Thiersa z nowem stronnictwem „republikanów ostatniej godziny“ nie będzie spiskiem uknutym przeciwko niej na korzyść prawicy, że nowe stronnictwo oderwawszy od lewego środka ze trzydziestu członków nie przerzuci się z nimi do rojalistów i przez to nie da im większości, której dziś nie mają. Lewica musi mieć rękojmie, że nowe stronnictwo dając poparcie formie republikańskiej—przyjmie politykę postępową w przedmiocie wychowania, kierunku administracji, stosunku kościoła do państwa i t. p.

Jeżeli p. Thiers i nowi republikanie dadzą tę rękojmię republikanie dawni będą mieli obowiązek przyjąć je i podać rękę nawróconym w ostatniej godzinie, aby wspólnie z nimi jak najwięcej korzyści osięgnąć. W przeciwnym razie trudno od nich wymagać, aby sami kamień na siebie podawali. Probierzem dobrej wiary nowego stronnictwa będzie jego większa lub mniejsza skłonność do zlania się zupełnego z lewym środkiem. Jeżeli nowi republikanie będą się trzymać odrębnie, można być przekonanym że i zasady ich i dążenia odrębnie się od zasad i dążeń republikańskich trzymają, a akces do rzeczypospolitej jest tylko aktem obłudy. Skoro lewy środek wyobraża rzeczpospolitą umiarkowaną, jakiej chcieć mają nowi republikanie, to nie ma żadnego rozumnego powodu, dla czego by *novi homines* nie mieli połączyć się w jedną całość z gotowem stronnictwem tenże sam sztandar co i oni podnoszącym. Pomiędzy monarchją a rzeczpospolitą umiarkowaną niema środka i wynajdywanie go dowodziłoby tylko, że nowe stronnictwo nie chce rzeczypospolitej.

Donoszą o zawarciu nowego traktatu handlowego między **Francją** i **Anglją**. Konwencja ta która zostanie podpisaną 25-go października, wywołała już niezadowolenie w Anglji, a wywoła zapewne jeszcze większe we Francji, szczególniej w okolicach zajmujących się uprawą wina, którego wywóz ucierpieć może z powodu tego traktatu. Zdaje się w istocie, że Anglja nie chciała się zobowiązać do utrzymania skali absolutnej, poddającej wina mocniej spirytusowane wyższym opłatom. Od chwili w której wina lekkie z Bordeaux płacić będą tę samą taksę co wina alkoholowe portugalskie i hiszpańskie, kupcy angielscy przekładać będą te ostatnie, które łatwiej dobierać się dadzą. Wielkie zakłady winniczne urządzone przez spekulantów angielskich w posiadłościach hiszpańskich i portugalskich, skorzystają z tej zmiany, gdy jednocześnie wina z Bordeaux nie znajdą amatorów na rynku angielskim. Bardzo być może, że ta okoliczność zapewni więcej głosów p. Forcade de la Roquette, który postawił swoją kandydaturę na gruncie wolnego handlu. Główne szanse jednak pozostają zawsze przy p. Caduc, kandydacie republikańskim krańcowym.

Powstańcy w Ferrol nie czekali na atak wojsk **hiszpańskich**. Przewidując nieuniknioną porażkę starali się umknąć w nocy pod osłoną ciemności, częścią morzem, częścią przez miasto. Pierwszym udało się nie źle, drudzy byli mniej szczęśliwi, musieli wytrzymać ogień wojsk królewskich, a znaczna ich część dostała się do niewoli. Arsenał który został natychmiast wojskowo zajęty, ukrywał jeszcze czterechset powstańców, których wzięto bez wystrzału. Całkowita liczba więźniów dochodzi do 500. Zdaje się, że zabitych i rannionych było nie wielu, z depeszy nawet możnaby wnosić, ze krew wcale nie popłynęła, co ze względu na strzały wymierzone do uciekających powstańców, jest nieprawdopodobnem. Bądź co bądź stłumienie rozruchu odbyło się w warunkach możliwie dobrych. Pytanie tylko czy powstańcy którym udało się uciec nie uorganizują powstania gdzieindziej. W razie powtórnej próby powodzenie jest równie wątpliwem. Republikanie ze wszystkich stron oświadczyli się przeciwko powstaniu w Ferrol. „Discussion,“ jeden z głównych organów tego stronnictwa, oświadcza, że nic tego ruchu nie usprawiedliwia, w chwili kiedy prasa i trybuna używają zupełnej swobody, kiedy prywatne mieszkanie i tajemnica listów są nietykalne. Rząd otrzymał prócz tego od kilku municypalności, jak np. z Barcelony, Kartageny i Santander, protestacje przeciwko powstaniu. Należy w końcu zaznaczyć, że dwaj delegowani z komitetu republikańskiego centralnego, udali się 13-go do Ferrol z missją wezwania powstańców do złożenia broni. Z tego wszystkiego wolno wnosić, że wypadek w Ferrol pozostanie odosobnionym, i że w tej chwili Hiszpanja nie potrzebuje się obawiać ruchu republikańskiego w innej miejscowości.

Dążenie Węgrów do coraz większego zwolnienia węzłów łączących dwie części monarchji **austrjackiej**, uwydatnia się znowu w tej chwili w kwestji banku narodowego. Przywilej tej instytucji finansowej kończą się w 1876 r. Węgry nie zgadzają się na jego przedłużenie, chyba pod warunkami których wypełnienie równałoby się zdublowaniu banku, w taki sposób że w Peszcie i w Wiedniu istniałyby dwa banki zupełnie od siebie niezależne. Oto wkrótkości żądania Węgrów w zamian za przedłużenie przywileju do 1868 r.: w Peszcie istniałaby dyrekcja banku narodowego, zależąca tylko od ministerjum węgierskiego, w Wiedniu zaś zarząd również zależałby od gabinetu przedlitawskiego; prócz tego kapitał obrotowy banku narodowego, wynoszący 180 miljonów florenów, byłby przepołowiony, a 75 miljonów przyznaneby było wyłącznie mającej się wytworzyć instytucji peszteńskiej. Węgry zatowuznałyby się dłużnikiem względem banku, na kwotę 15 miljonów z summy 80 miljonów pożyczonych państwu przez tę instytucję finansową.

Niepodobna nie dostrzedz, że utworzenie banku niezależnego w Peszcie może pociągnąć za sobą zniszczenie jedności finansowej w monarchji austro-węgierskiej i zboczenia mniej więcej znaczne w wartości pieniędzy po obu stronach Leity, warunki handlowe i przemysłowe zmieniłyby się w takim razie w zupełności w obu częściach monarcji. Z punktu zapatrywania się ekonomicznego byłyby to dwa kraje odrębne, a wtedy między Przedlitawją i Zalitawją trzebaby przeciągnąć linje celne. Kwestja bankowa prowadzi tym sposobem bardzo daleko, i odgrywają w niej rolę nietylko finansowe interesa.

Rząd **portugalski** otrzymał niepokojące wiadomości z Macao o projektowanym przez Chinczyków napadzie na terytorjum portugalskie. Gubernator zmuszony był wskutek tego przystąpić do uzbrojeń i do opatrzenia fortów.

Ostatnie wiadomości polityczne.

Paryż 19 go.—Prezydent rzeczypospolitej odjechał dziś w południe do Wersalu.

„Ag. Havas“ donosi, że nowy traktat handlowy z Anglją podpisany zostanie w poniedziałek, Wejdzie zaś w życie z dniem 1 grudnia r. b.

Kardynał Bonnechose w liście ogłoszonym przez dzienniki podaje w wątpliwość doniesienie, jakoby papież skłonnym był do zawiązania układów z Wiktorem Emanuelem; papież postanowił tylko nie wydalać się z Rzymu, dopóki na to okoliczności pozwolą.

Wielu posłów przybyło do Elysée dla pożegnania się z prezydentem.

Lewica republikańska w przyszłym tygodniu zbierze się dla wysłuchania raportu swoich członków o stanie prowincji. Lewy środek radzić będzie jednocześnie nad reformami konstytucyjnemi.

„Temps“ mówiąc dziś o tych reformach, powstaje przeciwko projektowi mianowania Thiersa prezydentem dożywotnim. Dziennik utrzymuje, iż nadanie prezydenturze takiego charakteru doprowadziłoby do cezaryzmu

Thiers na nic jeszcze stanowczo się nie zdecydował. Widać jednak, że i on sam uważa za niebezpieczne powierzanie dzisiejszemu zgr. nar. missji ukonstytuowania Francji. Prawdopodobnie udział tego zgromadzenia ograniczonym zostanie do uchwalenia nowego prawa wyborczego i ustanowienia wice-prezydentury.

Dzienniki półurzędowe oświadczają, że nieprawdą jest, iżby rada ministrów postanowiła postawić były gabinet Oliviera w stanie oskarżenia. Podobna decyzja mogłaby wyjść tylko z łona samej Izby.

Poseł francuzki Gontaut-Biron odjechał dziś do Berlina. Thiers polecił mu specjalnie wstawienie się za obywatelami, którzy wywędrowali (legalnie czy faktycznie?) z Alzacji i Lotaryngji.

Paryż 18 go. — Wyjście wojsk niemieckich z dep. Marny i Wyższej Marny, odłożone do 25 go października w skutek opóźnienia się budowy baraków.

P. Thiers prezydował na posiedzeniu najwyższej rady wojennej.

Londyn 18 go. — „Times“ i „Daily Telegraph“ donoszą o zawarciu traktatu handlowego między Francją i Anglją.

Rząd francuzki ma nadzieję, że Grecja przyjmie jego propozycje w sprawie Laurionu i że sprawa zgodnie załatwioną zostanie.

Bern 19 go— Na odbytem dziś zebraniu obywateli wszystkich stanów postanowiono zanieść do rządu zażalenie na zarząd kościoła katedralnego.

Belgrad 18-go. — Powszechny podziw wywołała tu propozycja postawiona w Skupczynie, aby żydów wyłączyć od służby wojskowej w armji obronnej. Rząd energicznie zbijał ten wniosek i Zgromadzenie przeszło do porządku dziennego.

ZEMSTA DOKTORA.

Doktór *** jest bardzo uczonym człowiekiem i bardzo szczęśliwym w kuracji lekarzem.

Wszystko to jednak ma wielkie swoje niedogodności, oprócz bowiem bardzo licznej praktyki, która doktorowi *** niewiele czasu na odpoczynek pozostawia, są jeszcze przyjaciele i dobrzy znajomi którzy dla lekarzy zwłaszcza renomowanych bywają prawdziwą plagą.

Doktor *** nie może się nigdzie ruszyć, żeby go nie spotkał jaki znajomy i nie zaczepił w taki naprzykład sposób:

— Jakże to szczęśliwie, że ciebie widzę konsyljarzu Wystaw sobie dziś od rana nie domagam jakoś—gorzko mi w ustach i czuję rozstrojenie nerwowe.— Coby na to robić.

W dzisiejszych zwłaszcza czasach przyczepki tego rodzaju mnożą się do nieskończoności, tak że nieszczęśliwy doktor nie wie już sam co z sobą robić.

Wziął się jednak na sposób.

Przed kilkoma dniami spotkał go jeden z takich przypadkowych pacjentów i jak zwykle przytrzymawszy na ulicy, począł mu rozpowiadać rozmaite imaginacyjne chorobliwe przypadłości swoje.

— Do licha, odezwał się doktor wysłuchawszy cierpliwie całego drobiazgowego opisu, z tem wcale nie ma żartów.—Pokaż no pan język.

Przyjaciel wyciągnął w całej długości ten okazały instrument mowy.

— Dobrze, a teraz zamknij pan oczy.

— I to także polecenie ściśle wypełnionem zostało.

Wówczas doktor oddalił się szybko, a pacjent nie domyślając się tego pozostał przez chwilę w tej śmiesznej postawie, na wielką uciechę licznych przechodniów.

SZARADA.
(A. T.)

Trzecia pierwsza niechwalebna,
Niewiem komu jest potrzebna,
Niechwalebne *drugie trzecie*,
Wszystkie klecą sobie kmiecie.

(Znaczenie zeszłej Szarady *Dziedziczka*).

— *Dyrekcja Dróg Żelaznych Warszawsko-Wiedeńskiej i Warszawsko-Bydgoskiej.*— Podaje do wiadomości, że oprócz przedmiotów wyszczególnionych w § 67 taryfy, dozwolono jeszcze interesentom ładować i wyładowywać swojemi środkami, bez opłaty zastrzeżonej § 48 taryfy po $^{1}/_{6}$ kopiejki od puda, następujące przedmioty:

Buraki, odpadki od buraków czyli wytłoczyny i gręzy, cegłę zwyczajną z wyłączeniem ogniotrwałej, cykorję w korzeniach nieopakowaną, drzewo opałowe i budowlane w stanie surowym lub też grubo toporem obrobione, bale, deski i łaty nieoheblowane, podkłady do szyn, gonty, klepki, obręcze bednarskie, gips nieopakowany, kamienie polne i wapienne, miedź i mosiądz stary do stopienia, siano i słomę nieopakowaną, torf, wapno w beczkach i luzem, żelazo surowe (surowiec), żelazo stare do przetopienia, drobne wyroby i odlewy żelazne nieopakowane. (1—1) —10403—

Droga żelazna Warszawsko-Terespolska.

Wykaz dochodu za miesiąc wrzesień 1872 roku.

1) z ruchu osób . . . . rs. 43,527 kop: $54^{1}/_{2}$.
2) z przewozu towarów . . rs. 52,046 kop: 22.
3) dochody różne . . . . rs. 385 kop: 56.

Razem rs. 95,959 kop: $32^{1}/_{2}$.

W miesiącu wrześniu 1871 roku, dochód wynosił . . . rs. 91,927 kop: $29^{1}/_{2}$.

Zatem w r. 1872, więcej o rs. 4,032 kop: 03, czyli $4^{1}/_{3}$%.

(2—3) —10,238—

— W szkole Prywatnej Męzkiej dla młodzieży Izraelskiej przy ulicy Przechodniej w domu W. Wawelberga, rozpoczyna się z dniem 15 (27) października r. b. zapis i kurs nauk na 1 półrocze roku szkolnego. Uwiadamiam przytem szanownych Rodziców i Opiekunów, iż przyjmuję dzieci do szkoły mojej uczęszczające na stół i pomieszkanie, zapewniając im opiekę rodzicielską i pomoc naukową.—Utrzymujący szkołę.

—10388— *Muszkat.*

— Szkoła moja żeńska dwuklassowa dla Izraelitek przeniesiona została do domu Luksenburga pod Nr 24 przy ulicy Ś-to Jerskiej. Zapis uczennic na pierwsze półrocze roku szkolnego 1872 rozpoczął się d. 8/20 października r. b. Nadmieniam przytem, że we wspomnionym moim zakładzie naukowym oprócz języków russkiego, polskiego, francuzkiego, niemieckiego i innych przedmiotów do zakresu dwuklassowego należących, dzieci uczyć się będą szycia kroju bielizny i sukien oraz haftów i rozmaitych robot ręcznych.

—10389— *E. Strauch.*

— W zakładzie naukowym dla młodzieży Izraelskiej do domu p. Poznańskiego pod Nr 804 (nowym 12) przy ulicy Orlej, przeniesionym, zapis uczniów na pierwsze półrocze roku szkolnego 1872/3 rozpoczął się dnia 20 października r. b. zaś kurs nauk rozpocznie się dnia 27 tegoż miesiąca.— F. *Strauch.*

—10302— (2—3)

— Jan *Szymanowski* Patron przy Trybunale Cywilnym w Warszawie przeniósł kancelarję swoję na ulicę Długą pod Nr 585 (nowy 27) w hotelu Polskim.

—10204— (2—3)

— Patron przy Trybunale Cywilnym w Warszawie F. **Englisz** otworzył Kancellarją w Hotelu Polskim przy ulicy Długiej; Nr mieszkania 38. —10396—

— Ludwik **Rylski**, b. Pisarz Kancellaryi Ziemiańskiej w Płocku i 24 letni Podpisarz Trybunału, obecnie mianowany Rejentem Gubernialnym w Siedlcach, otworzył tamże kancelarją. (2—3) —9082—

— Alfons *Kołakowski* mianowany Komornikiem przy Trybunale Cywilnym w Płocku, otworzył Kancellarję w domu W-go Kuligow przy ulicy Rynek Kanoniczny. —10219— (3—3)

— Pan *Braun* który przybył z Lublina rano w czwartek raczy się zgłosić do hotelu Polskiego Nr 90. —10340— (2—3)

— W Towarzystwie Harmonia w przyszłą sobotę dnia 26 b. m., będzie miał miejsce *wieczór tańcujący* dla Członków Towarzystwa z ich rodzinami i gości przez nich wprowadzonych; rozpocznie się o godzinie 8 mej.

Bilety dla Członków i gości wydawane będą w piątek dnia 25 b. m. z lokalu Harmonii przy ulicy Długiej w pałacu Dückerta, w godzinach wieczornych. W dniu zabawy bilety wydawane nie będą.

—10365— (1—3)

TEATR WIELKI.

Dziś: **Modniarki czyli Karnawał Paryzki.** Jutro **Epidemia** (po cenach T. R.)

TEATR ROZMAITOSCI.

Dziś: **Hans Jurga, Księżna Jerzowa.**

KURS GIEŁDY WARSZAWSKIEJ
Dnia 22 Października 1872 roku.

	Żądano		Płacono	
	RUBLE I KOP. SR.			
Półimperjały Ros. rs. — kop. —				
Dukaty Hol. rs. — kop. —				
Pruskie tal. w bil. rs. — k. sr. — k.				
Austryjackie floreny w bil. k. —				
Obligi skarbowe 100 rs., (od kup). . .	—	—	—	—
Listy Zast. 3 okresu, I. s. za rs. 100 . .	94	52	94	20
Listy Zast. 3 okresu, II s. za rs. 100 . .	92	90	92	60
Listy Zast. nowe 5 pr. z r. 1869 . . .	93	25	92	85
Listy Zastawne miasta Warszawy . .	90	90	89	90
Listy Likwidacyjne rs. 100	78	30	78	—
Obligi Tow. Kredyt. Ziemskiego . .	—	—	—	—
Obligacje kolei żel. Terespolskiej . .	—	—	—	—
Bilety Banku Cesars. z r. 1860 . . .	—	—	—	—
Nowa Ros. poż. prem. z r. 1864 . .	—	—	—	—
„ „ „ „ ostempl. .				
„ „ „ „ z r. 1866 .	—	—	—	—
„ „ „ „ ostempl. . .				
Akcje Drogi ż. War.-W. za sztukę . .	100	—	99	25
Akcje Dr. żel Warsz-Bydgoskiej . .	—	—	—	—
Akcje Gł. Tow. Ros. Dróg żel. . . .	—	—	136	75
Akcje Drogi żel. War.-Terespol. . .	—	—	115	50
Akcje Banku Handl. Warsz. rs. 250 .	—	—	—	—
Akcje Banku Dyskontowego Warsz. .	—	—	—	—
Akcje W. T. ubezpieczeń od ognia .	137	—	136	50
Akcje kolei Żel. Fabry.-Łódzkiej . .	—	—	108	—
Akcje T. Łazienek i Łaźni 500	520	—	—	—
5% Listy zastawne rossyjskie	—	—	—	

Wartość kuponu bież. od List. Zast. kop. $133^{1}/_{3}$
Od Likwidacyjnych kop. $156^{2}/_{3}$
Od Listów Zastawnych nowych kop. $166^{2}/_{4}$
Od Listów Zastawnych miasta Warszawy kop. $29^{1}/_{6}$
Berlin; Weksel 100 tal. 8 d. rs. 108 k. 75 rs. 108 k. 45
Londyn; 3 m. 1 funt st. rs. 7 k. 26 rs. 7 k. 24
Paryż: Weksel 2 m. za 300 fr. rs. 86 k. 25 rs. 85 k. 95
Wiedeń: Wek. 2 m. za 150 w rs. 99 k. 30 rs. 99 k. —.

— **Ceny Targowe Warszawskie.** Z d. 21 października płacono za korzec pszenicy wagi 242 do 250 funtów rs. 7 kop. 50 do rsr. 9 kop. $22^{1}/_{2}$; żyta wagi 232 do 240 od rsr. 5 k. $17^{1}/_{2}$ do rsr. 5 kop. 55; jęczmienia 2 i 4-go rzędowego rsr. 4 kop. 20 do rs. 4 kop. 50; owsa rs. 2 kop. 40 do rsr. 2 kop. 55; Groch polny rs. — k. — do rs. — kop. —; kartofle rs. 1 kop. — do rsr. 1 kop. 20; siano od k. — do —; słoma od k. — do k. — za pud.

Okowitę płacono —dnia 21 października hurtową składniczą za garniec od kop. 146—147. Pojedynczą szynkarską za garniec od kop 148—149.

— Wysokość wody na rz. Wiśle pod Warszawą st. 2, c. 10.

Redaktor Juljan Statkowski.

Wydawca Gustaw Gebethner.

W Drukarni Kurjera Warszawskiego — Plac Teatralny, Nr. 473c (nowy 5).— Дозволено Цензурою.

(Dodatek).

DODATEK do KURJERA WARSZAWSKIEGO № 234.

Dnia 22 Października 1872 roku. *Wtorek.* *Dnia 10 (22) Października 1872 roku*

Księgarnia **Gebethnera i Wolffa** w Warszawie otrzymała na Skład Główny nowości pod tytułem:

Opinja Parafjalna

powieść **Jana Zacharjasiewicza**. 1 tom w 8 ce. Warszawa 1872. Cena rs. 1 kop. 50.

Przyczynek do historji statystyki

Süssmilch i Quételet, w obec statystyki, jako nauki indukcyjno-postrzegawczej przez Dra Filozofji **Adolfa Jałowickiego**. 8-ka. Warszawa 1872.—Cena kop. 30.

Moc prawna dowodu ze świadków

w postępowaniu karnem

przez **Józefa Ostrowskiego**.

Rozprawa napisana dla pozyskania stopnia Kandydata Prawa Ces. Uniwersytetu Warszawskiego. 8-ka. Berlin 1872. Cena kop. 75.

Konferencje o bóstwie Jezusa Chrystusa

mówione do młodzieży szkolnej,

przez ks. **Treppel'a**, a przetłomaczone przez ks. **Kazimierza Wnorowskiego**. 8-ka. Warszawa 1872. Cena kop. 75.

CZARNY MATWIJ

powieść z życia ludu górskiego, przez **Walerego Łozińskiego**. 2 tomy wjednym w 8-ce. Lwów 1872. Cena rs 1 kop. 50.

Teorja rachunkowości wiejskiej podwójnej,

przez **F. Wędrychowskiego**. 8-ka. Lwów 1872. Cena kop. 65.

(3—3) — 10.027 —

W tych dniach opuścił prassę drukarską zeszyt 5-ty dzieła pod tyt.:

ENCYKLOPEDJA ROLNICTWA

i wiadomości związek z niem mających

POD REDAKCJĄ:

J. T. Lubomirskiego, E. Stawiskiego i S. Przystańskiego.

Zeszyt ten zawiera: **Bulwa** (dokończenie), **Burak, Bursztyn, Bursa, Bydło**.

Dzieło to wyjdzie w 5-ciu tomach wielkich, złożonych z 50 zeszytów, z drzeworytami w tekscie. Przedpłata w Warszawie wynosi **rs. 20**, które uiszczać można w całości lub miesięcznie, składając zaliczenia **rs. 3** i za każdy wyszły poszyt **kop. 40.** Cena prenumeracyjna na prowincji w Cesarstwie i Królestwie z przesyłką pocztową **rs. 23**, którą to kwotę można opłacać w całości lub częściowo, składając z wyjściem tego zeszytu **rs. 7**, a przy zeszytach 10, 15, 20, 25, 30, 35, 40, 45, po **rs. 2.**

Skład Główny i Ekspedycja w Księgarni **Gebethnera i Wolffa** w Warszawie.

(2 3) — 10,211 —

Nakładem Księgarni i Składu Nut Muzycznych

UNGRA i BANARSKIEGO

przy ulicy Krakowskie-Przedmieście, Nr 71 nowy, naprzeciw Resursy Obywatelskiej opuścił prassę **Poemat J. W. Göthe'go** pod tytułem:

HERMAN I DOROTA

w dziewięciu pieśniach, przełożył sześciomiarem (heksametrem) polskim **Ludwik Jenike**. Wydawnictwo to ozdobione 9 drzeworytami rysunku **F. Tegazza**, odbite na pięknym welinie w drukarni **J. Ungra**, zaleca się miłą powierzchownością, oprócz wewnętrznej wartości i służyć może jako upominek tak dla młodzieży jako i dorosłych osób. Egzemplarzy po cenie **Rs. 1 kop. 20** nabyć można we wszystkich znaczniejszych księgarniach w Warszawie i na prowincji. (6—6) — 9857 —

Nakładem księgarni Gebethnera i Wolffa w Warszawie

opuściło prassę nowe dzieło pod nap.:

Nauka czterech działań arytmetycznych

PRZEZ

Konstantego Stachowicza

8-ka. Warszawa 1872 roku.—Cena 75. kop.

Autor w przedmowie do tej książki mówi: „Pracując lat kilkanaście w zawodzie nauczycielskim, mając szczególniej do czynienia z młodziutkiemi głowami, pragnę owocem nabytego doświadczenia podzielić się z tymi, którzy podejmują moralny trud rozpoczynania nauki dzieci.“ Dodać tylko to objaśnienie należy, że autor wychodząc z zasady, iż jak w nauce każdego przedmiotu, tak tem bardziej w początkowym wykładzie arytmetyki, koniecznem jest zachować loiczne stopniowanie od pojęć znanych do nieznanych, od prostoty do trudniejszych i bardziej zawikłanych, zasadę tę w swym wykładzie (1800 zadaniach) bardzo trafnie przeprowadził. (3 5) — 10.025 —

ROCZNIK

na rok 1873,

wyjdzie z druku w mieście Petrokowie. Zamówienia przyjmują Księgarnie: **Maurycego Orgelbranda** w Warszawie i **L. Kohna** w Petrokowie.

Osoby życzące zamieścić w nim swe **OGŁOSZENIA**, po bardzo przystępnej cenie, zgłaszać się niech raczą do wyżej wskazanych księgarni. (1—3) - 10,354 —

Dla Teatrów Amatorskich.

Księgarnia **Gebethnera i Wolffa,** otrzymała na skład główny, Komedje przeznaczone dla teatrów amotorskich:

I. Nie można przewidzieć wszystkiego, komedja w 1-nym akcie Alfreda de Musset; przekład Zofii Mellerowej. Cena kop. 30.

II. Wycieczka za granicę, komedja w 1-nym akcie, oryginalnie napisana przez Kazimierza Zalewskiego. Cena kop. 30.

—10,230— (2-3)

DZIEJE POLSKI,

w głównych zarysach krótko streszczone, dla użytku młodocianego wieku, przez **E. LEJA.** Cena kop. 25, na welinie w ozdobnej oprawie kop. 45.

Nabyć można we wszystkich Księgarniach tutaj i na prowincji po tejże cenie. Nakład **J. Kaufmanna,** ulica Nowo-Senatorska Nr 476c (5). —10,167— (3—6)

Rząd Gubernialny Warszawski.

Z powodu spełzłej w dniu 27 Września (9 Października) r. b licytacji na dostawę w 1873 roku żywności dla aresztantów znajdujących się w Warszawskich więzieniach, głównym domie kary i domie badań, oraz rozmaitych osób utrzymywanych w Areszcie detencyjnym przy Rządzie Gubernialnym w ciągu roku jednego, licząc od 1-go Stycznia 1873 do takiejże daty 1874 roku od 10½ kop. za całodzienną żywność jednego aresztanta, podaje się do wiadomości, że w d. 23 Października (4 Listopada) r. b., o godzinie 12-tej w południe będzie odbywać się nowa licytacja w Sali posiedzeń Warszawskiej Izby Skarbowej na rzeczoną dostawę.

Licytacja ta odbędzie się przez deklaracje opieczętowane, z głośnym po ich rozpieczętowaniu przetargiem i zacznie się od podwyższonej ceny 11½ kop. za dzienną porcję jednego aresztanta. Przytem osobom nie życzącym sobie uczestniczyć w głośnym przetargu dozwala się przysłać zapieczętowaną deklarację z oznaczeniem w niej ostatecznej ceny.

Pragnący podjąć się dostawy, winien w terminie do licytacji oznaczonym złożyć lub przysłać pod adresem P. Prezydującego Izby Skarbowej deklarację opieczętowaną ułożoną według wzoru przy niniejszem załączonego, z wyrażeniem w niej liczbami i literami ceny, za jaką podejmuje się dostawy.

Składający deklarację winni złożyć w Warszawskiej Izbie Skarbowej przy licytacji Vadium w monecie, biletach kredytowych, lub papierach kredytowych Państwa, jakie się przyjmują na Vadium przy Rządowych entrepryzach, licząc te ostatnie według kursu 1,90 rubli.

Za termin ostateczny do złożenia deklaracji, oznacza się godzina 12-ta w południe tego dnia, na który licytacja jest naznaczoną.

Po rozpieczętowaniu złożonych w terminie licytacyjnym deklaracji, odbędzie się pomiędzy składającymi deklaracje konkurentami, głośny przetarg in minus, od cen najkorzystniejszych dla Skarbu, w złożonych deklaracjach objawionych, i dla tego składający deklarację winien osobiście, albo za pośrednictwem prawnie umocowanego plenipotenta stawić się na termin do licytacji oznaczony i przed jej rozpoczęciem podpisać warunki licytacyjne w dowód, że takowe są mu wiadome.

Jeśli kto z konkurentów nie życzy sobie osobiście uczestniczyć w przetargu, może przysłać deklarację przed terminem licytacyjnym na ręce P. Gubernatora lub Prezydującego Warszawskiej Izby Skarbowej, z objaśnieniem na kopercie, że deklaracja ta ma być rozpieczętowaną po ukończeniu przetargu. Zatem jeśli okaże się, że podane w jednej z tych ostatnich deklaracji ceny będą niższe od cen przy przetargu postąpionych, to entrepryza utrzyma się przy osobie, która te ceny podała.

Kto przed terminem oznaczonym, deklaracji opieczętowanej nie złoży, ten do przetargu głośnego dopuszczonym nie będzie.

Deklaracje winny być pisane na stemplu za kop. 70, podane zaś lub przysłane po upływie terminu oznaczonego, albo nie według wzoru napisane, lub ze skrobaniami i poprawkami, pisane tylko liczbami nie zaś literami, lub zawierające propozycję niezgodne z warunkami licytacyjnemi, nareszcie podane bez vadium, przyjętemi nie będą i jako nielegalne zostaną odrzucone.

Nakoniec ogłasza się, że warunki dostawy będą okazywane kunkurentom codziennie, wyjąwszy dni świąteczne i galowe w godzinach biurowych w Wydziale Wojskowo-Policyjnym Rządu Gubernjalnego Warszawskiego.

(Podpisali) Radca **Puchalski.**

Starszy Referent **Janowski.**

Wzór Deklaracji

M. Warszawa d. 23 Października (4 Listopada) 1872 r.

W skutek obwieszczenia Rządu Gubernialnego Warszawskiego z d. 6 Października r. b. ogłoszonego w pismach publicznych, obowiązuję się przyjąć na siebie roczną poczynając od 1 Stycznia 1873 do tegoż dnia i miesiąca 1874 roku dostawę żywności dla aresztantów znajdujących się w Warszawskich więzieniach, Głównym domie kary i Domie badań, równie dla osób rozmaitych utrzymywanych w areszcie detencyjnym przy Rządzie Gubernialnym, za całodzienną żywność jednego aresztanta z godnie z taryffą do warunków licytacyjnych dołączoną po kop. . . (wyraźnie) poddając się wszystkim zobowiązaniom, które nie są dokładnie wiadome.

Vadium . . . . rubli (wyraźnie) przy niniejszem załączam, oraz obowięzuję się w razie utrzymania się przy tej dostawie, przed 1-szym Stycznia 1873 roku wykupić gildyjne świadectwo 1-ej gildy.

Vadium w razie odstąpienia od licytacji, sam odbiorę. (2—3 —10,310—

Kurator Szpitala Dzieciątka Jezus w Warszwie,

podaje do wiadomości, że w Szpitalu Dzieciątka Jezus, dnia 24 Października (5 Listopada) r. b., o godzinie 11 z rana, odbędzie się głośna in plus licytacja na sprzedaż effektów, po zmarłych chorych w tymże szpitalu pozostałych. Warunki tej licytacji mogą być przejrzane w Kancellarji Szpitala każdodziennie w godzinach biurowych z wyjątkiem świąt.

W Warszawie, dnia 30 Września (12 Października) 1872 r.

P. o. Kuratora, Rzeczywisty Radca Stanu, **Rogoziński.**

(2—3) — 10,183 — Pomocnik Nadzorcy Szpitala, **Mucharski.**

Dnia 23 t. j. jutro i w dni następne odbędzie się licytacja przy ulicy Leszno pod Nr 679/80 (52 nowy) rozpocznie się o godzinie 10-tej z rana na rozmaite stare sprzęty domowe oraz narzędzia stolarskie i bednarskie, miedź, żelaztwo stare i nowe, pomiędzy tym znajduje się też i mechaniczny teatr marjonetek, mogący służyć do bawarji lub ogródków wszystkie przedmiota mogą być obejrzane przed rozpoczęciem licytacji pod Nr 52. Wiadomość na 1em piętrze. —10,262— (1 3)

Przez publiczną licytację.

Jutro t. j dnia 11 (23) października r. b. o godzinie 10 ej z rana w domu przy rogu ulic Solnej i Elektoralnej pod Nrem 22 odbędzie się sprzedaż następujących przedmiotów, a mianowicie: Zegarki złote i srebrne, Kufry, Toaleta damska, Suknie damskie, Meble, podwójne Łóżko szerokie, z materacem włosianym; Lampy, Stoły, sprzęty gospodarskie, kuchenne i rozmaite drobiazgi i obrazy.

· 10,353— (2 2)

F R A N C U Z K A

wysoko wykwalifikowana z niemieckim językiem, mając już wszystkie ranne godziny zajęte, poszukuje jeszcze lekcji konwersacji na dwie godziny poobiednie, od 4-ej do 6-tej u siebie lub w mieście. Wiadomość przy ulicy Widok Nr 14, mieszkania 18, 1sze piętro w podwórzu. - 10,394— (1—3)

Cudzoziemka z Genewy,

życzyłaby udzielać lekcje konwersacji francuzkiej na godziny, u siebie lub w mieście. Ulica Wiejska Nr 12, wprost kościoła Ś-go Aleksandra, w podwórzu, pierwsze schody na prawo, na 2 piętrze, drzwi na prawo.

—10,395— (1-3)

O S O B A

w średnim wieku, z dobrem wychowaniem, poszukuje miejsca do towarzystwa Osoby w podeszłym wieku i wyręczania ją w domowem gospodarstwie, lub też Matkowania panienkom, za stół i małe wynagrodzenie. Tamże przyjmują się roboty damskie, suknie i salopy z podszyciem futer, za nader umiarkowaną cenę. Ulica Szpitalna Nr 10 nowy i mieszkania 10, w podwórzu po lewej stronie na dole, stróż wskaże. —10,368— (1-3)

D L A

O S O B Y

mającej stałe utrzymanie, pokój suchy i ciepły, ze wspólnym przedpokojem, do wynajęcia w każdym czasie; na żądanie może być z usługą i stołem. Ulica Wspólna Nr 20 nowy, 28 mieszkania. —10,381— (1—2)

Potrzebna jest na wieś do kształcenia czworga dzieci

N I E M K A,

posiadająca języki: francuzki, polski, ruski i muzykę na fortepianie, od 25 do 35 lat. Zgłosić się na ulicę Freta, Nr 18 nowy, do pani Mysłowskiej, w Czwartki i Niedziele od 10 do 5 godziny. —10,390- (1—1)

Żądaną jest

Panna Służąca,

moralnego prowadzenia, umiejąca czesać i znająca się doskonale na krawieczczyznie. Zgłosić się ma na ulicę Mazowiecką, pod Nr 6, stróż Józef wskaże. —10,346 - (2—3)

D W I E M A M K I

Niemka i Polka, z młodym pokarmem, bez długów, poszukują stosownego obowiązku. Wiadomość przy ulicy Mokotowskiej gdzie dystylarnia Sznajdra, u Akuszerki.

—10,397— (1- 1)

NA NADCHODZĄCĄ PORĘ ZIMOWĄ

poleca Szanownej Publiczności



swe wyroby tak krajowe, jak i zagraniczne, powszechnie znane ze swej trwałości i dobroci, jako to: **Pończochy, Skarpetsony i t. p.**, **ki, Kaftaniki, Kalesony** we wszelkich gatunkach i wielkościach, przytem nadmieniając, że przyjmuje wszelkie obstalunki w zakres jej czynności wchodzące, które wykonywa punktualnie i jak najdokładniej.

Po cenach fabrycznych.

(1–3) — 10,318

St. PETERSBURGSKIE

TOWARZYSTWO UBEZPIECZEŃ OD OGNIA,

ORAZ UBEZPIECZEŃ

DOCHODÓW I KAPITAŁÓW

z kapitałem zakładowym w całości gotowizną wniesionym

RS. 2,400,000,

prócz Rezerw wynoszących około Rs. 650,000.

Powyższe Towarzystwo od 1858 roku istniejące, przyjmuje na bardzo dogodnych warunkach po umiarkowanych i stałych składkach:

a. **UBEZPIECZENIE OGNIOWE** nieruchomości i ruchomości wszelkiego rodzaju.

b. **UBEZPIECZENIE DOCHODOW I KAPITAŁÓW NA ŻYCIU LUDZKIEM OPARTYCH** w najrozmaitszych kombinacjach, a mianowicie: zapewnienie losu swej rodzinie (kapitał pośmiertny), zapewnienie własnego bytu na starość, wyposażenie dzieci, pensje wdowie, dożywocia bezzwłocznie lub po pewnym terminie rozpoczynające się i t. p.

Choroby epidemiczne, jako to: **Cholera, Tyfus, Ospa** i t. d., oraz **nagły zgon** nie uwalniają Towarzystwa od przyjętych zobowiązań.

Ustawy, tabele składek, wszelkie formularze w językach: polskim, rossyjskim i niemieckim, objaśnienia ustne lub piśmienne udziela bezpłatnie niżej podpisany, oraz Panowie Agenci Towarzystwa w Warszawie i na prowincji.

JAKÓB BEIN,

Jeneralny Agent na Królestwo Polskie.

—10,384— *Ulica Senatorska, Nr 22.*



Medal Towarzystwa Nauk Przemysłowych w Paryżu.

PRECZ ze SIWIZNĄ

MELANOGÈNE

wyborna farba do włosów.

P. Dicquemare w Paryżu i Rouen.

W jednej chwili zmienia siwe włosy na głowie i na brodzie na kolor naturalny bez niebezpieczeństwa dla ciała. Farba ta bezwonna jest skuteczniejszą od wszelkich preparatów tego rodzaju dotąd używanych Fabryka w Rouen, Plac Hotel de Ville, Nr 47.

W Warszawie w zakładzie Fryzjersko Perukarskim P. K. Pohoreckiego, perfumerji Śniechowskiego i w głównych Składach perfum. —6495— (16–56)



KRAWCY

ŁYPACZEWSKI I ŚWIDERSKI

ulica Trębacka, Nr domu 7 nowy, pierwsze piętro

Polecają się z wszelkiemi wyrobami krawieckiemi. **PALTA** z najlepszego materjału, wykwintnie wykończone po rs. 28, w niższym gatunku rs. 25; z towaru Szanownych Gość i po rs. 14, także **Garnitury** i wszelkie inne roboty po najumiarkowańszej cenie.

Przytem podejmują się przeróbek i odnowień; garderobę starą przyjmują w zamian za nową. (1–6) — 10,379 —

Spółka Połączonej Pracy Kobiet.

Zawiadamia osoby, któreby pragnęły uczyć się szycia bielizny na maszynie, krawieczczyzny, kwiatów i introligatorstwa, iż mogą codziennie porozumiewać się o to w Kantorze Spółki przy ulicy Marszałkowskiej róg Chmielnej Nr 28, a skoro odpwiedni komplet uczennic się zbierze, Spółka postara się zadość uczynić żądaniu. Również Kantor Spółki przymuje adresa kobiet pracujących tak ręcznie jak i umysłowo, aby mieć w następstwie możność dać im zajęcie, bądź w swych własnych pracowniach, bądź przez zalecanie ich dodomów prywatnych.

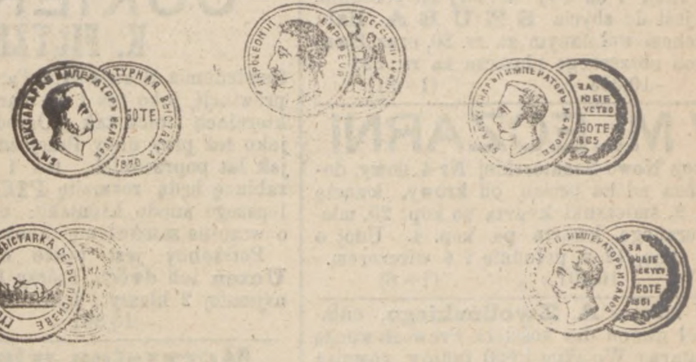
W Bazarze Spółki tamże znajdującym się, można nabywać po cenach stałych i naj umiarkowańszych rozmaite wyroby rąk kobiecych od najprostszych do najwytworniejszych, mianowicie: Bieliznę damską i męzką, Negliże, Kapelusze, Suknie, Krawaty, rozmaite wyroby włóczkowe i flanelowe, oraz robić obstalunki bielizny wszelkiego rodzaju, oraz przedmiotów odnoszących się do toalety damskiej. Robotą kierują kompetentne specjalistki, za elegancję i akuratność roboty Spółka poręcza. (4–6) — 10,098 —

Korzystnie nabyć można

UKOMPLETOWANĄ FABRYKĘ OBIĆ PAPIEROWYCH

Składającą się z jednej **Maszyny** z 8-ma walcami na 1 farbę, oraz z dwóch ręcznych **Stanków** z 200 formami, do tego są gotowe materjały, to jest: Glinka (china cloye) i t. d. około **rs. 250**, i cały **przyrząd** do wyrobu takzwanego Kattun-Papier.—Bliższa wiadomość w księgarni S. H. Merzbacha, przy ulicy Miodowej lub u właściciela w Brześciu Litewskim.

(1–3) — 10,393 — **L. Szereszewski.**



FABRYKA ROBERTA BOHTE

w Warszawie przy ulicy Nowy-Świat № 1298, nowy 38.

Wyrabia od lat wielu i posiada zawsze na składzie w znacznym wyborze **Kassy** żelazne bezpieczeństwa w formie szafek, całe żelazne na podstawach drewnianych, różnych rozmiarów i na różne ceny. Kassy te starannie i ozdobnie wykończone, do których zamki sztuczne konstruowane są według najnowszych wypróbowanych wynalazków, stanowić mogą rękojmię w zabezpieczeniu pieniędzy, dokumentów i rzeczy wartości od kradzieży i od pożarów, czego dowiodła odbyta w roku 1869 próba ogniowa w Kijowie, w obecności Władz miejscowych, o czem pisma tamtejsze i tutejsze obszernie doniosły.

Posiadają tego rodzaju kassy i szkatuły z tejże fabryki:

Bank Polski, Towarzystwo Kredytowe Ziemskie, w Królestwie, Warszawskie Towarzystwo Kredytowe Miejskie, Warszawskie Towarzystwo Wzajemnego Kredytu, Rządy Gubernjalne Kassy rządowe powiatowe, wiejskie gminy, Izby skarbowe i kontrolne, Kassy miejskie, Skarbce kościelne, Kassy wielu kolei żelaznych, znakomitsi Bankierowie, kupcy i kapitaliści tak w kraju tutejszym jakoteż w Petersburgu, Moskwie, i w rozmaitych punktach Cesarstwa.

Nadto Fabryka podejmuje się urządzenia kompletnych skarbców, oraz wyrabia wkilku wielkościach szkatuły żelazne, Prasy do kopjowania listów i przyciski do suchych stępli. Cennik Fabryka udziela na żądanie, na prowincję wysyła takowe pocztą.

(4–6) — 10,101 —

Rejscejgi i wszelkie Instrumenta rysunkowe

w wyższym gatunku, jak również i szkolne dla uczącej się młodzieży, poleca Zakład Optyczno-Mechaniczny, Ulica Krakowskie-Przedmieście, Nr 408, drugi dom przed Trębacką ulicą.—**G. GERLACH,** Optyk i Mechanik.

(3–6) — 9800 —

O LEKCJACH KROJU

SUKIEN DAMSKICH,

Gruntownie kroju nauczyć się można tylko za pomocą francuzkiej metody, która jest dokładniejszą od wszystkich innych i której zasadę stanowi odpowiednia linja, a nadto trzeba umieć szyć po krawiecku, bo bez tego Suknia, choćby najlepiej skrojona, nie będzie dobrą Osoby interesowane raczą się zgłosić do Zakładu Krawieckiego Damskiego **Wojnickiej**, przy ulicy Ś to-Krzyzkiej pod Nr 6, w trzecim domu od Nowego-Światu, na dole od frontu. Tamże dostać można **Linijek** do tegoż kroju. (3–15) — 9791 —

MAGAZYN MEBLI



Przy ulicy Święto-Krzyzkiej Nr 23-ci nowy, prawie na prost ulicy Jasnej. — Po cenach umiarkowanych sprzedaje różne meble, jako to Garnitury wysłane i pokryte, Szeslągi kryte safianem i skórą amerykańską w najlepszym gatunku, Kozetki, Fotele, Foteliki, Toalety, Łóżka, Umywalnie z marmurem i inne rozmaite, Szafki nocne z marmurem i inne, Stoliki pod samowar, Biurka mahoniowe, orzechowe i jesionowe, Szafki mniejsze, Kredensa, Stoły obiadowe, Stoliki do robót damskich rozmaite, Materace włosiane zwyczajne i sprężynowe, Materace z morskiej trawy, Materace słomiane i t. p. rozmaite z któremi się poleca. (11–12) — 8870 —

NEWRALGJE

i wszelkie **cierpienia nerwowe**, ustępują w jednej chwili po użyciu **pigułek antinewralgijnych** Doktora Cronier. Skład **w Paryżu w Aptece** p. Levasseur, rue de la Monnaie 19, w Warszawie w składach materjałów aptecznych pp. Ferd. Aug. Gallego i Ludwika Spiessa. (33—0) —2045—

Jest do sprzedania
MLECZARNIA
z wszelkiemi rekwizytami do zakładu tego należącemi. Oprócz tego jest **do wynajęcia LOKAL** na parterze, składający się z dwóch pokoi, przedpokoju i kuchni, oraz stajnia z wozownią. Wiadomość w Mleczarni przy ulicy Nowy-Świat Nr 58 nowy.
—10,334— (2—6)

Jest do sprzedania mało używana, obszerna
SZUBA
wyborowemi lisami krzyżakami podbita i pokryta pięknym czarnym rypsem jedwabnym za rs. 225, nadto **Kołnierz** piękny sobolowy z 10 skórek za rs. 180 i **bojarka** z najpiękniejszych sybirskich soboli za rs. 40. Wiadomość przy ulicy Chmielnej Nr 11 w oficynie na dole codziennie od godziny $8^1/_2$ do $10^1/_2$ z rana i od 4 ej do 6-ej po południu. Także jest do zbycia **SZUBA lisia** z wierzchem wełnianym za rs. 30, oraz **Szopy** z pod obszernego płaszcza za rs. 32.
—10,333— (1—3)

W MLECZARNI
przy ulicy Nowo-Senatorskiej Nr 4 nowy, dostać można mleka prosto od krowy, kwartę po kop. 9, śmietanki kwarta po kop. 20, mleka zbieranego kwarta po kop. 4. Udój o godz. 6 rano, 12 w południe i 6 wieczorem.
—10,407— (1—6)

W fabryce **A. Zwolińskiego**, odlany został dzwon dla kościoła Prawosławnego na cmentarzu Wolskim 1,600 funtów, również dwa dzwony 720 funtów, dla Cerkwi w parafii Głęboki, również w gub. Augustowskiej.
—10,385— (1—1)

Niżej podpisany, mam honor zawiadomić Szanowne Osoby, że po wyrestaurowaniu domu na Krakowskiem Przedmieściu pod Nrem 423, wejście od ulicy Koziej Nr 2, nazad przeniosłem się do takowego i przyjmuję wszelkie **Roboty Kuśnierskie**, oraz farbowanie wszelkich **Futer** po cenach bardzo umiarkowanych. Z uszanowaniem
Daniel Gross.
—10,387 (1—1)

SKLEP
z oknem wystawnem, urządzeniem i towarem lub bez towaru, jest zaraz do odstąpienia lub od Nowego Roku. Wiadomość przy ulicy Elektoralnej Nr 790, wprost szpitala Ś-go Ducha, w sklepie szkła i lamp.
—10,378— (1—3)

SKLEPIK
z wiktuałami,
z towarem, jest do odstąpienia w każdym czasie, przy ulicy Furmańskiej pod Nrem 17 nowym. —10,402— (1—6)

POMMADE EPIDERMALE
Przeciw łupieży
P. **Dicquemare**, Chemika w Paryżu i Rouen. Zapobiega wypadaniu włosów. Spędza łupież na głowie. Uśmierza swędzenie. Skład w Warszawie w Zakładzie Fryzjersko-Perukarskim P. K. Pohoreckiego, perfumerji Śniechowskiego i w głównych składach perfum. (8—24) —6497

FUTRO
z wyborowych tumaków, z pięknym kołnierzem i mufką, w cenie 400 rsr. Damski **Szlafrok**, kroju m Węgierskim, bogato haftowany złotem i jedwabiami, oraz **chustka** jedwabna w nowym guście i inne rzeczy pracy kobiet, złożono do sprzedania na przeciwko Saskiego Placu, w sklepie obok Magazynu broni Beckera. —10,405— (1—3)

Na jesienną i zimową porę
Magazyn Strojów Damskich
B. ELSNER,
przy ulicy Ś-to Krzyzkiej Nr 3, drugi Magazyn za Cukiernią Semadeniego, po powrocie właścicielki, zaopatrzony został w najnowsze towary i mody, a wszystkie po bardzo przystępnych cenach. Także jest palto sybery-nowe męzkie, zupełnie nowe i żantylka aksamitna. —10,313 (2—6)

BAZAR
Stowarzyszenia Spożywczego „MERKURY"
w Warszawie.
Przy ul. Senatorskiej obok Resursy Kupieckiej.
Sprzedaje: odzież męzką i damską, lichtarze, szkła, fajansy, porcelanę, łyżki, widelce, szkatułki, przedmioty miedziane, meble, dywany, obrusy, zegarki, obrazy i wiele innych różnorodnych rzeczy. Też same rzeczy przyjmuje do sprzedaży w komis. —7966—(11—12)

NOWO-OTWORZONY
Zakład wyrobu szkatułek do srebra i futerałów do biżuterji,
na sposób zagraniczny, w domu zwanym Roeslera, od Krakowskiego-Przedmieścia, poleca się WWPP. Jubilerom i Osobom prywatnym. Wyroby nasze będą wykonywane jak najstaranniej, na czas zamówiony, z najlepszych materjałów. Będąc obeznany z fachem od lat 20-kilku, śmiem upraszać o względy i zaufanie, gdyż powyższy Zakład odpowiada za przedmioty powierzane mu.— Właściciel Zakładu **Klejn i Spółka**, w Warszawie.
—10,249 (2—3)

CUKIERNIA
K. FILTZER.
Zawiadamia Szanownych Panów i Kupców na prowincji, jako też i w Warszawie, iż w Cukierniach moich tak w Ogrodzie Krasińskiem, jako też przy ulicy Przejazd wprost Długiej, jak lat poprzednich, tak i w tym roku wyrabiane będą rozmaite **PIERNIKI** z najlepszego miodu Lipniaku; uprasza się zatem o wczesne zamówienie takowych.
Potrzebny jest także do tejże Cukierni **Uczeń** lub dwóch, który by skończył przynajmniej 2 klassy i był dobrej konduity.
—10,301— (2—3)

Korzystna wiadomość dla pracujących kobiet.
W sklepie naprzeciwko Saskiego Placu w domu Nr 391, nowy 34 obok składu Broni P. Beckera, przyjmują się w komis do sprzedania, wszelkie wyroby pracy kobiet bez żadnej opłaty za czas zostawania onych w magazynie aż do sprzedaży, jedynie za dobrowolnie umówiony umiarkowany procent po sprzedaniu opłacać się mający.
—10005— (4—6)

SALOPA
z pięknych tumaków, kryta rypsem jedwabnym, najnowszego fasonu, 1 kołnierz Sobolowy i 1 Tumakowy, do sprzedania, **za cenę** niżej kosztu, u W. Brandel, ulica Niecała Nr 7, mieszkania 17 —10,148— (2—3)

EAU TONIQUE
P. DICQUEMARE
Chemika w Paryżu i Rouen wzbudza porost włosów; zapobiega siwiznie; Spędza łupież na głowie. Skład w Warszawie w Zakładzie Fryzjersko-Perukarskim P. K. Pohoreckiego, perfumerji Śniechowskiego i w głown. Składach Perfum.(8—24)—6496

— Mam zaszczyt powiadomić Szan. Publiczność, iż w Łęczycy, w domu Nr 164 na ulicy Poznańskiej, vis a vis klasztoru po Bernardyńskiego, mieszka Kunegunda Hempel, Akuszerka, wykwalifikowana i od Rządu upoważniona, która przyjmuje do siebie położnice, kobiety niezamężne, a w takim stanie będące, zechcą się zgłosić do miejsca wskazanego, za bardzo przystępną cenę.
—10,145— (2 3)

ZNAKOMITE POWODZENIE.
VELOUTINE
jestto MĄCZKA RYŻOWA specjalnie przygotowana z Bizmutem, dla tego to działa szczególnie na skórę
NIEDOSTRZEZONA PRZYSTAJE DO CIAŁA
nadaje cerze
ŚWIEŻOŚĆ NATURALNĄ
CH. FAY
Magazyn Perfum w Paryżu
9, NA ULICY DE LA PAIX 9,
dostać można w Warszawie w zakładzie Fryzjersko-Perukarskim pana K. Pochoreckiego i w Perfumerji p. W. B. Śniechowskiego.
—8592— (15—78)

Dwa wysokie pięknie kwitnące
OLEANDRY
z powodu niskości lokalu są do sprzedania. Wiadomość ulica Złota, dom **Bema**, Nr domu 11, mieszk. 11. —10,316— (2—3)

PLAC
około 6,000 łokci kwadratowych, przy rogu ulicy Chmielnej i Sosnowej, pod korzystnemi warunkami do sprzedania. Wiadomość pod Nrem 42 nowym, przy ulicy Chmielnej, mieszkania Nr 4, na 1 piętrze. —10,146— (3—3)

Kto ma **DOM** murowany, w środku miasta położony, w szacunku 30,000 Rubli, lub więcej i chciałby takowy zamienić na mniejszy, murowany, w bardzo dobrym punkcie położony za dopłatą, raczy zostawić swój adres i opis domu w Redakcji Kurjera Warszawskiego pod literami **F. L.**—10,250—(3-3)

Jest do sprzedania
Pies Pudel
prawdziwy, rozumie po niemiecku. Ulica Nowy-Świat Nr 33. Wiadomość u stróża.
—10,370— (1—1)

Sprzedaje się:
Para koni siwych zaprzęgowych sześciu lat, lekki powóz i uprząż węgierska,
po cenie umiarkowanej; może być sprzedane albo wszystko razem, albo oddzielnie konie i oddzielnie powóz. Ulica Ciepła Nr 6 nowy, stangret Michał wskaże. —10,391— (1—3)



Wyprzedaż Mebli
po cenie kosztu własnego wyrobu, przy ulicy Żórawiej pod Nrem 10, piąty dom od placu Ś-go Aleksandra. Garnitury świeżego fasonu wyslane i pokryte rypsem wełnianym mahoniowe i orzechowe. **Są także Szafy, Kredensa, Stoły** obiadowe, **Łóżka, Toalety, Biurka, Klęczniki** i inne meble, jest Garnitur używany do sprzedania.— **Adam Lewanowicz.**
—9806 (6—6)

Do sprzedania
GARNITUR MEBLI
mahoniowych, składający się z jednej kozety, 12 pół-foteli, 2 foteli, stołu przed kanapę, konsoli i 2 kanapek, pokryty aksamitem koloru bordo w najlepszym stanie, za cenę ostateczną Rs. 450. Wiadomość przy ulicy Miodowej Nr 487, w kantorze Drukarni.
—10,269— (2 3)

Jest do sprzedania
Garnitur Mebli,
mahoniowych, 6 krzeseł, 2 fotele, kanapa i stół, kryte rypsem, stolik do kart, oraz szesiąg w safianie, robota wykończona bardzo starannie. Można nabyć za cenę bardzo przystępną, przy ulicy Brackiej Nr 13 nowy, u Tapicera. —10,406— (1 3)



Zostawiony jest do sprzedania lub do najęcia **FORTEPIAN** (Concert Flügel) palisandrowy, wiedeński, najnowszej konstrukcji, o 7-miu oktawach z nadzwyczaj pięknym tonem. Tej samej dobroci są i **PIANINA** paryskie, **zamiana się przyjmuje**, ulica Zielna Nr 22, przy rogu Ś-to Krzyzkiej.
—10,401 (1 3)

FORTEPIAN
mahoniowy, prawie o pół siódmej oktawy, bardzo zgrabny, wstawny, bo krótki, dobry do nauki, jest do sprzedania za rs. 75, przy ulicy Leszno Nr 719, nowy 33, na pierwszym piętrze od frontu, stróż wskaże.
—10,273— (3 3)

FORTEPIAN
palisandrowy o 7miu oktawach z całym blatem metalowym i 4ma szprejcami, fabryki renomowanej, jest do sprzedania dla braku miejsca za rs. 200 przy ulicy Krak. Przedm. w przechodnim domu Rezlera w sieni na 1em piętrze, ostatnie drzwi w korytarzu. —10200— (3 3)

— Mam zaszczyt donieść Szanownej Publiczności, iż w tych dniach otworzyłem
KAWIARNIĘ
przy ulicy Długiej w domu dawniej Elerta pod Nr 543, polecając Szanownej Publiczności wyborową **KAWĘ** tak na porcje po kop. $7^1/_2$ jako i na szklanki po kop. 5, oraz **CZEKOLADĘ** z fabryki W go Wedel.
—10195 (3—3)

Potrzebna jest
Mieszkanie Kawalerskie
z meblami lub bez, składające się albo z jednego większego pokoju, lub z dwóch mniejszych, na jednej z ulic: Leszno, Solna, Orla, Ogrodowa, Karmelicka, Nowolipie, Przejazd, Rymarska. Reflektujący zechcą zostawić adres: Leszno Nr 7, u Rządcy domu.
—10,319— (2—3)

DWA POKOJE
z meblami, z wspólnym przedpokojem, w środku miasta, do wynajęcia każdego czasu. Ulica Niecała Nr 3 nowy, w Dystrybucji. Także powziąść można wiadomość o **Maglach**, pojedyńczo lub razem; lampy wiszące sklepowe do nafty, walizа skórzana podróżna, oraz dwie prassy litograficzne, wszystko w dobrym stanie. —10,374— (1—3)

Potrzebnem jest zaraz lub od Nowego Roku
MIESZKANIE,
złożone z 2-ch lub trzech pokoi, blisko Krasińskiego placu lub Tłomacki Adresa prosze nadesłać do Księgarni W-go Wende. Krakowskie-Przedmieście Nr 412a.
—10,366— (1—3)

Jest do wynajęcia w każdym czasie
MIESZKANIE
składające się z dwóch pokoi na dole od frontu, na ulicy Mylnej, domu Nr 7, drzwi 2, czwarty dom od ulicy Przejazd. Wiadomość na miejscu. —10,325— (2—3)

Salon i dwa pokoje umeblowane,
w bliskości Nowego-Świata, do wynajęcia kadego czasu. Wiadomość w Sklepie Norymbersким, Nowy Świat Nr 26.
—10,380— (1—3)

Do wydzierżawienia od 1-go Stycznia 1873 r.
Obszerny Ogród Owocowy i Warzywny,
wraz z pięknym domem mięszkalnym przy Rogatkach Jerozolimskich Nr 1147 lit. n tuż za okopami, obok plantu Kolei Żelaznej Wiadomość w Kantorze Bankierskim Stanisława Lesser, lub u Rządcy domów przy ulicy Miodowej Nr 490/1.
(6—6) —9735—

Zagubione zostały
DOWODY
wydane przez Bank Polski za numerami 2,889, 2,901 i 4,273 na Zastaw różnych Towarów. Uprasza się znalazcę o oddanie takowych do kantoru Banku Polskiego.
—9879— (2—3)

Akcja domu Zleceń Rolników Podlaskich,
pod firmą: Kozłowski, Zembrzuski, Buchowiecki i spółka, Nr 414 na okaziciela wystawiona, zaginęła. Ostrzega się, aby nikt takowej nie nabywał, a gdyby wiedział o niej, aby dał znać do Herszka Rozenbauma, kupca w Siedlcach, albo też do Kantoru domu Zleceń Rolników Podlaskich do Siedlec. Wasluta ta tę Akcję, w swoim czasie tylko jej prawnemu posiadaczowi wypłaconą będzie.
—9878— (2 3)

Pies biało-kasztanowaty,
pokojowy, z rassy wyżłów kurlandzkich, stary, bez żadnej obróżki, z domu kupca Szaborskiego, róg Leszna i Karmelickiej, wybiegłszy w dniu 19 b. m. o 9 zrana, zginął. Uprasza się, kto go posiadać może, o oddanie do handlu tegoż kupca za nagrodą, jeżeliby tej żądał; zastrzegając, że nieprawy posiadacz drogą Sądową byłby pociągnięty.
—10,367 (1—1)

Dnia 19 paździer. (w sobotę) z rana zginęła
Suczka
3 miesięczna, wyżlica, z rassy Ponterów, czarna ze srebrną na piersiach. Ktoby takową znalazł raczy ją odprowadzić na ulicę Miodową pod Nr 15, m.eszk. Nr 10, za nagrodą.
—10,408 (1—3)

Nagrody Rsr. 3.
W dniu 13 b. m, o godzinie 8 wieczorem, z Hotelu Rzymskiego przy ulicy Nowo-Senatorskiej, wyleciał piesek czarny, podpalany, prawdziwy rassy **Kinks Charles**, który od kawy znalazca, raczy go oddać do Sklepu W-go A. Skorupskiego, na Krakowskiem-Przedmieściu pod Nrem 41, a jeżeli będzie wymagał otrzyma powyższą nagrodę. —10,160 (3—3)